

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

7 GRUDNIA 2018 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY W WYDAWIENIU PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



FOT. BEZMIAR

Mikołaje szybcy i pomocni

Ponad dwustu sportowców wzięło udział w tegorocznym, puławskim Biegu Mikołajów. Oprócz wpisowego, warunkiem uczestnictwa w imprezie był podarunek żywnościowy. Zebrano konserwy, które przekazano puławskiemu schronisku dla bezdomnych. Siedmiokilometrowa trasa biegu wiodła od dziedzińca Pałacu Czartoryskich nad Wisłę. Na mecie najszybszy okazał się Paweł Walaszczyk

z Puław, który pokonał Andrzeja Orłowskiego i Roberta Wróblewskiego. W kategorii kobiet pierwsze miejsce zdobyła Olga Zarzeczna z Lublina przed Lilianną Jaworską z Puław i Magdaleną Gajek z Lublina. Wyróżnienia otrzymali także członkowie najliczniejszych drużyn na starcie. Tutaj bezkonkurencyjne okazały się kluby puławskie. Wygrała Awangarda Fitness&SPA przed Czarem BezMiaru oraz Multi-mediami Runners.

Na zakończenie imprezy organizowanej przez puławską fundację BezMiar, sportowcy-Mikołaje mieli okazję wspólnie świętować przy ognisku. Warto dodać, że ich mikołajkowa postawa nie zakończyła się na założeniu czerwonej czapeczki. Zawodnicy, oprócz wpisowego, przynieśli ze sobą konserwy, które trafiły już do podopiecznych Schroniska dla Bezdomnych im. św. Brata Alberta.

RS

Noworoczne plany miasta

PUŁAWY Jakich nowych inwestycji mogą spodziewać się w 2019 roku mieszkańcy Puław? Wbrew pozorom, poza budową hali sportowej i dalszym ciągiem remontu Domu Chemika, znalazły się środki na kilka innych przedsięwzięć. Powstaną m.in. nowe ulice oraz tereny zielone

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budżet Puław na 2019 rok jest wyjątkowo deficytowy. Jak już pisaliśmy, różnica pomiędzy spodziewanymi wpływami i wydatkami przekroczy 50 mln złotych. Powodem takiego stanu rzeczy są ogromne środki, jakie zaplanowano na dwie, strategiczne inwestycje. Na halę i Dom Chemika zabezpieczono w budżecie miasta ponad 90 mln zł. Nie znaczy to jednak, że w Puławach nic więcej w przyszłym roku się nie wydarzy.

Znaczna część to efekt ostatniego budżetu obywatelskiego, a także inwestycje już rozpoczęte, których kontynuacja jest konieczna. Wśród najciekawszych nowości można wymienić m.in. pierwszą w mieście tężnię solankową, nowy skwer przy al. Partyzantów oraz wpisana w ostatniej chwili tzw. małą obwodnicę Włostowic.

Remonty ulic i chodników, poprawa bezpieczeństwa

1. Przebudowa ul. Powstańców Listopadowych, nowe rondo i przedłużenie Kowalskiej - 5,9 mln zł
2. Przebudowa ul. ppłk Konrada - 1,3 mln zł
3. Cd. przebudowy ul. Kochanowskiego - 900 tys. zł
4. Montaż „inteligentnych” przejść dla pieszych - 200 tys. zł
5. Oświetlenie parkingu przy kościele św. Józefa - 150 tys. zł
6. Remont chodnika w pobliżu ul. Norblina - 120 tys. zł
7. Uzupełnienie oświetlenia ulicznego - 30 tys. zł
8. Progi zwalniające przy SP nr 1 - 25 tys. zł

Sport, rekreacja, ochrona zdrowia

1. Budowa nowej hali sportowej przy ul. Lubelskiej - 65 mln zł
2. Budowa tężni solankowej przy ul. Polnej - 350 tys. zł
3. Budowa placu zabaw na Skwerze Niepodległości - 295 tys. zł
4. Modernizacja placu zabaw przy ul. 6 Sierpnia - 200 tys. zł
5. Budowa skweru przy al. Partyzantów - 150 tys. zł
6. Budowa „Małpiego Gaju” w Marinie - 50 tys. zł
7. Oświetlenie placu zabaw za „Złotym Rogiem” - 45 tys. zł

Inwestycje społeczne, kulturalne i oświatowe

1. Przebudowa Domu Chemika - 25,6 mln zł
2. Budowa ośrodka wsparcia dla osób starszych - 2,6 mln zł
3. Ocieplenie ścian przy wejściu do MP nr 10 - 45 tys. zł
4. Monitoring przy SP nr 4 - 25 tys. zł
5. Nasadzenia zieleni przy SP nr 10 - 8 tys. zł

Informatyzacja, nowe technologie

1. Zakup serwera do monitoringu stadionu MOSiR - 74 tys. zł
2. Modernizacja miejskich systemów IT, komputery, oprogramowanie - 55 tys. zł
3. Zakup oprogramowania do sprzedaży biletów na obiekty sportowe - 17,2 tys. zł

Projekty i plany

1. Dokumentacja na rewaloryzację Pałacu Marynki - 130 tys. zł
2. Dokumentacja dla II etapu przebudowy POK, budowy Mediateki - 100 tys. zł
3. Dokumentacja dla nowej ulicy od Lubelskiej do planowanej rampy przy torach - 60 tys. zł

Transport, ochrona środowiska:

1. Odnawialne źródła energii - 2,4 mln zł
2. Rozwój zrównoważonego transportu - 950 tys. zł

R E K L A M A

Cierpisz z powodu:
> bólu kolana? > bólu biodra?
Podaruj sobie prezent na Święta!
Zadbaj o swoje zdrowie!

BEZPŁATNE
specjalistyczne konsultacje lekarskie

81 888 63 33 lub 660 241 384

KO-MED Centra Kliniczne
 ul. Sieroszewskiego 34, Puławy
www.komed-ck.pl

PRZYSZŁOŚĆ
POD ZNAKIEM ZDROWIA

Jedna chwila i nie mają domu

POTRZEBNA POMOC

W wyniku pożaru, dom pięcioosobowej rodziny z Karmanowic (gm. Wąwolnica) został w dużej części zniszczony i nie nadaje się do użytkowania. Zbiórkę darów dla uszkodzonych prowadzi Ochotnicza Straż Pożarna wspierana przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Pomoc oferują także internauci

RADOSŁAW SZCZĘCH

24 listopada przed szóstą rano na strychu jednego z domów w Karmanowicach wybuchł pożar. Ogień szybko zajął drewniany strop, krokwie i kryty eternitem dach. Gdy domownicy, małżeństwo z trójką dorosłych dzieci, zdali sobie sprawę z tego, co się dzieje - wybiegli na zewnątrz i wezwali straż. Jako pierwsi na miejscu pojawili się druhowie z OSP Wąwolnica. Mimo prób gaszenia, pożar szybko się rozwijał, a na miejscu pojawiały się kolejne zastępy ochotników oraz zawodowcy z PSP Puławy. Łącznie, w akcji wzięło udział ponad 30 strażaków, którzy z pożarem walczyli



FOT. OSP KARMANOWICE

przez 6 godzin. – Prawdopodobną przyczyną pożaru był zły stan komina w części strychowej – informuje mł. bryg. Grzegorz Buzala z puławskiej straży.

Niestety, stan tego, co zostało z drewniano-murwanego budynku nie pozwala na jego dalsze użytkowanie,

co potwierdził już nadzór budowlany. W trakcie akcji gaśniczej, zniszczeniu uległ również niemal cały dobytek rodziny. Dzięki wsparciu przyjaciół mogą tymczasowo zamieszkać w Puławach, ale państwo Dysput z dziećmi chcą jak najszybciej powrócić do domu. Problem

Dom po pożarze nie nadaje się do użytkowania

w tym, że ich dom nie był ubezpieczony, a odbudowa będzie wymagała poważnych środków finansowych.

W związku z trudną sytuacją, w jakiej się znaleźli,

w pomoc zaangażowali się m.in. strażacy z OSP w Łopatkach, Rąblowie, czy Karmanowicach. Druhowie przeprowadzają już zbiórki, zaoferowali również magazyn, do którego trafiają przekazywane przez darczyńców dary. W ten sposób udało się zdobyć pościel, ubrania, część mebli, pralkę i lodówkę. – Staramy się pomóc, dlatego organizujemy zbiórki dla tej rodziny – mówi Paweł Ściegienny, jeden ze strażaków.

Pomaga także gmina, której władze przekazały na rzecz uszkodzonych jednorazową pomoc w wysokości 5 tys. złotych. W koordynację oddolnych działań włączył się również OPS w Wąwolnicy. – Pomagamy rodzinie założyć konto bankowe, na które będzie można wpłacać pieniądze. O możliwości pomocy będziemy informowali również za pośrednictwem internetu. Codziennie odbieramy telefony od osób, które oferują wsparcie. Pilnujemy, żeby uszkodzeni otrzymali dokładnie to, czego potrzebują – tłumaczy Jolanta Pruchniak, kierownik ośrodka.

Tak można pomóc

Na liście potrzeb znajdują się przede wszystkim materiały budowlane i wykończeniowe, które wiosną przyszłego roku będą mogły posłużyć do odbudowy domu. Chodzi m.in. o pustaki, beton, stal na zbrojenia, blachę dachową, krokwie, panele podłogowe, farby, a także materiały do instalacji elektrycznej, hydraulicznej, czy CO. Przydadzą się również naczynia oraz inne wyposażenie kuchni. W związku z tym, że lista ciągle jest aktualizowana, osoby pragnące pomóc mogą dzwonić w tej sprawie pod nr 81 882 50 51 (OPS).

Warto dodać, że osobne zbiórki organizowane są w lokalnej szkole podstawowej oraz zakładach pracy dzieci państwa Dysputów. Specjalne konto, pod hasłem „Zbiórka na Spalony Dom”, przyjaciółka rodziny uruchomiła na stronie internetowej Pomagam.pl. Wczoraj suma wpłat wynosiła 3,6 tys. złotych.

Numer konta bankowego rodziny Dysputów: 12 8733 0009 0023 3121 3000 0010 (Bank Spółdzielczy).

Miejsce na parkingu jak los na loterii

KOŃSKOWOLA Władze gminy wpadły na pomysł, jak zorganizować miejsca parkingowe dla interesantów przed Urzędem Gminy. Część z nich wygospodarowano zabierając je urzędnikom. Te, które zostały przydzielono kadrze zarządzającej, a pozostałe rozlosowano.

Rosnąca liczba pracowników urzędu dojeżdżających swoimi samochodami przy ograniczonej powierzchni parkingu powodowała problemy, które postanowił rozwiązać sekretarz gminy. Krzysztof Bartuzi zdecydował, że miejsca przed urzędem powinny być dedykowane interesantom.

– Uwolniliśmy w ten sposób 9 miejsc oraz jedno dla osób niepełnosprawnych. Zrobiliśmy to z szacunku dla mieszkańców, bo nie raz widziałem, jak podjeżdżają do nas osoby starsze i naprawdę nie miały, gdzie zaparkować – tłumaczy.

Jak sprawiedliwie podzielić pomiędzy pracowników urzędu pozo-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

stałe miejsca? – Uznałem, że najlepsze będzie losowanie, ale przyznaję, że wyłączyłem z niego kadrę kierowniczą oraz osoby najczęściej korzystające z samochodów, np. pracowników służb komunalnych – mówi Bartuzi. Osoby, do których uśmiechnęło się szczęście będą miały zagwarantowane miejsca do końca 2019

Część urzędników już nie może parkować przy urzędzie

roku. Pozostali pracownicy (ok. 10 osób) muszą sobie radzić sami.

– To że kadra kierownicza nie była losowana nie jest dyskryminacją, bo to również są osoby, które czę-

sto jeżdżą. Poza tym Końskowola to naprawdę nie jest centrum dużego miasta. Tutaj w odległości ok. 150-180 metrów od urzędu z łatwością można znaleźć np. pusty parking przy cmentarzu – zapewnia sekretarz.

Warto dodać, że nie są to jedyne zmiany, jakie wprowadzono. – Osobiście poprosiłem pracowników, żeby w dniu sesji, na które przyjeżdża coraz więcej osób, przedstawiali swoje auta. Chcemy, żeby parking służył wtedy radnym oraz innym mieszkańcom - dodaje Krzysztof Bartuzi i podkreśla, że jego inicjatywę poparł wójt Stanisław Gołębiowski.

Parkingową sytuację w Końskowoli poprawić ma rozbudowa parkingu przy urzędzie, którą władze planują na wiosnę przyszłego roku. Dzięki temu, liczba miejsc postojowych ma wzrosnąć o 4 lub 5. Na więcej na razie nie ma miejsca.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Klony przy drodze

GMINA KOŃSKOWOLA Przy drodze prowadzącej od skrzyżowania z dawną krajową dwunastką do miejscowości Nowy Pożóg posadzono w tym miesiącu 53 klony.

Drzewa kupił Urząd Gminy Końskowola. Ich nasadzenia zakończyły się 19 listopada. Zakup wsparła 50-procentowa dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Łącznie, na zieleni w Nowym Pożogu wydano ponad 8 tys. złotych. Urzędnicy przyznają, że nasadzeń mogłoby być więcej, ale na przeszkodzie stanęły względy techniczne. Chodzi o zbyt wąski pas drogowy, który w wielu miejscach uniemożliwił posadzenie klonu. **RS**

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@lubelskidommediowyp.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Starosta zarobi tyle samo

POWIAT PUŁAWSKI Wybór stałych komisji oraz ustalenie wysokości wynagrodzenia starosty były przedmiotem drugiej sesji rady powiatu puławskiego. Danuta Smaga będzie zarabiać dokładnie tyle samo, ile jej poprzednik.

Rada powiatu puławskiego może już oficjalnie zaczynać pracę. Powiatowi samorządowcy w środę wybrali członków ośmiu komisji. Niespodzianek nie było. Radni z Prawa i Sprawiedliwości będą zarządzać większością z nich. Pracami Komisji Budżetu i Finansów kieruje Grzegorz Kuna (PiS), a jego zastępcą został Mariusz Wicik (PiS). Ten drugi stanie na czele Komisji Infrastruktury, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, a zastępować będzie go Marian Żaba (PSL). Bogdan Krześniak (PiS) to nowy szef Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, gdzie wiceprzewodniczącym został Witold Michna (PiS). Opozycja otrzymała tutaj funkcję sekretarza, którą będzie sprawował Marcin Pisula (Koalicja Samorządowa). Radni dominującego ugrupowania podzielił między siebie prezydium trzech kolejnych komisji. Edukacją zajmie się Małgorzata Górską-Lenartowicz (PiS) do spółki z Michałem Godlińskim (PiS). Przewodniczącą Komisji Kultury, Sportu i Turystyki została natomiast

debiutująca w powiatowym samorządzie, Ilona Duda (PiS). Witold Michna (PiS) i Tomasz Szymajda (PiS) pokierują natomiast Komisją Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. Najbardziej zróżnicowane pod względem barw partyjnych będą władze Komisji Rewizyjnej, gdzie przewodniczącego, Tomasza Szymajdę z PiS, będzie zastępował Stanisław Wójcicki (PSL), a sekretarzem została Bożena Strzelecka (Wyborcy Janusza Grobla). Jedyłą komisją, której przewodniczącym nie został radny z PiS jest ta dotycząca zdrowia i polityki społecznej. Przewodniczyć jej będzie były starosta Witold Popiołek (PSL), a zastępować go będzie Grzegorz Kuna (PiS).

Poza ustaleniem składów nowych komisji, radni zdecydowali również o wysokości wynagrodzenia nowego starosty, Danuty Smagi. Zgodnie z wolą nowych władz, jej miesięczne uposażenie będzie wynosiło dokładnie tyle, ile pobierał jej poprzednik, Witold Popiołek. To 10 620 zł brutto, na które składa się wynagrodzenie zasadnicze (4,8 tys. zł), dodatek stażowy (960 zł), dodatek funkcyjny (2,1 tys. zł) oraz dodatek specjalny (2,76 tys. zł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowy burmistrz zarobi mniej

KAZIMIERZ DOLNY Burmistrz Artur Pomianowski będzie miał mniejsze wynagrodzenie niż jego poprzednik Andrzej Pisula. Zgodnie z uchwałą podjętą na wczorajszej sesji rady miejskiej będzie zarabiał 8950 zł brutto (wynagrodzenie zasadnicze plus dodatki: funkcyjny, specjalny i za staż pracy) co oznacza ok. 6 tys. zł „na rękę” miesięcznie. Poprzedni burmistrz zarabiał ponad 10 tys. brutto miesięcznie.

Radni podjęli decyzję o wynagrodzeniu burmistrza głosując nad trzema propozycjami. Pierwszą, z najwyższą kwotą – 9310 zł brutto (ok. 6,5 tys. zł „na rękę”) zgłosił Mirosław Opoka, przewodniczący rady miejskiej. O tysiąc złotych mniej (5,5-5,8 tys. zł „na rękę”) zaproponował radny Leszek Dołęga, argumentując, że to dopiero początek kadencji i nie wiadomo jakie będą efekty pracy nowego burmistrza. – Jeśli będą dobre, wynagrodzenie zawsze można głosować nad podwyższeniem wynagrodzenia – zaznaczył radny Dołęga. Kompromis zaproponowała radna Ewa Wolna – 8950 zł (ok. 6 tys. zł „na rękę”) i to ostatecz-

nie jej propozycja wygrała.

W głosowaniu poparło ją ośmiu radnych.

Na wczorajszej sesji radni zajęli się także m.in. powołaniem komisji. Przewodniczącym komisji budżetowej, w której znalazło się 12 radnych został Piotr Guz, a wiceprzewodniczącym Leszek Dołęga, który został także wybrany na przewodniczącego ośmioosobowej komisji edukacji, kultury i turystyki. Jego zastępcą została Ewa Wolna. Komisją zdrowia kierować będzie Renata Mokijewska (podobnie jak w poprzedniej kadencji). Piotr Guz został wybrany na jej zastępcę. Powołano też komisję rewizyjną, do której weszło 8 radnych. Jej przewodniczącym został Ryszard Rybczyński, który w głosowaniu wygrał tylko jednym głosem z Jakubem Pruchniakiem, wybranym ostatecznie na wiceprzewodniczącego (kandydaturę radnego Rybczyńskiego poparło 8 radnych). Z kolei trzyosobową komisją skarg, wniosków i petycji kieruje Jarosław Borychowski, a jej wiceprzewodniczącą została Ewa Wolna. **(KP)**

Plan: uporządkować centrum miasta

PUŁAWY Prace nad projektem miejscowego planu zagospodarowania centralnej części miasta zostały zakończone. Zanim przyjmą go radni, całość wyłożono do wglądu. Chodzi o teren pomiędzy ul. Piłsudskiego, Centralną i Polną. Urzędnicy chcą uporządkowania przestrzeni w tym miejscu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Urbanistycznie teren, o którym mowa nie zachwyca. Tworzą go zróżnicowanej wielkości, często nie trzymające pierzei budynki usługowe, z których większość chowa się pod mozaiką reklam. Całość uzupełniają puste przestrzenie parkingów o zniszczonej, betonowej nawierzchni. Większość

tego rodzaju zabudowy znajduje się w posiadaniu prywatnych właścicieli, przez co miasto ma ograniczone możliwości jej ulepszenia.

Pomóc w tym, żeby w przyszłości ten chaos nie został pogłębiony może nowy plan zagospodarowania przestrzennego, który wszedł właśnie w fazę konsultacji społecznych. Jego wprowadzenie, poza walką o urbanistyczny ład, ma ułatwić również rozwój nowej zabudowy. Jak tłumaczą pracownicy ratusza, chodzi o wprowadzenie przejrzystych reguł i zasad jej kształtowania.

– W projekcie uwzględniono wymagania ładu przestrzennego, efektywnego gospodarowania przestrzenią oraz jej walory ekonomiczne. Określono linię zabudowy, formy i gabaryty obiektów, geometrię dachów oraz lokalizację reklam – wylicza Paweł Oroń, szef Wydziału Planowania Przestrzennego w Urzędzie Miasta Puławy.

Miejscowy plan obejmuje teren od południowej pierzei ul. Piłsudskiego (wliczając część zabudowy Gdańskiej, Małej, Królewskiej i Zielonej), przez ul. Centralną, aż do południowej zabudowy ul. Polnej oraz okolic skrzyżowania z Lubelską. Zgodnie z wytycznymi planu, możliwa będzie zabudowa na cele usługowo-handlowe m.in. obecnego niezagospodarowanego placu u zbiegu Piłsudskiego i Centralnej (w tym miejscu prywatny inwestor planuje rozbudowę istniejącej nieopodal galerii handlowej YETI).

Nowy plan wskazuje również możliwość powstania

w przyszłości nowego, niewielkiego skweru po południowej stronie dawnego „Manhattanu”, w pobliżu budynku Urzędu Stanu Cywilnego. Projekt uwzględnia również budowę nowego ciągu pieszo-rowerowego pomiędzy dwoma jednokierunkowymi ulicami (około stu metrów od USC).

– To dobry projekt, który spaja ten obszar i pozwala na jego optymalne zagospodarowanie – ocenia prezydent Paweł Maj.

Dokument można oglądać do 14 grudnia (w Ratuszu lub na stronie miejskiego serwisu internetowego). Uwagi do planu adresowane do prezydenta Puław można składać na piśmie do końca bieżącego roku. Po ich analizie, projekt planu trafi do rady miasta.

List o egzekucjach przy dębie

PUŁAWY Do naszej redakcji trafił list byłego mieszkańca miasta, który podzielił się swoją wiedzą na temat miejsc egzekucji i pochówku żołnierzy Armii Krajowej. Narysował mapy ze wskazówkami, które mogą pomóc w badaniach Instytutu Pamięci Narodowej.

Autorem listu jest Tomasz Onoszkiewicz-Henel, należący do jednej z najstarszych puławskich rodzin, który obecnie przebywa w Niemczech. Gdy dowiedział się o fiasku prowadzonych kilka tygodni temu poszukiwań mogił w okolicach Dębu Pamięci przy cmentarzu parafialnym w Puławach, postanowił podzielić się z nami swoją wiedzą na ten temat.

– Egzekucja żołnierzy Armii Krajowej miała miejsce w 1946 roku przy dębie, na dole piaszczystego stoku, w odległości kilkunastu metrów od obecnego płotu ogrodzenia, kilka metrów od leśnej ścieżki. Pamiętam z dzieciństwa, że w tym miejscu nie było kory na drzewie – pisze pan Tomasz, który powołuje się także na informacje przekazywane mu przez nieżyjącą już babcię i ciotkę.

Według naszego czytelnika, o tym, co działo się w okolicach cmentarza przy ul. Piaskowej dowiedział



Dąb pamięci przy cmentarzu parafialnym w Puławach

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

się również od naocznego świadka tamtych wydarzeń, matki jednej z ofiar egzekucji UB na żołnierzach AK, mieszkanki Niezabitowa (powiat opolski). – Panią tą spotkałem na puławskim cmentarzu. Przyjeżdżała na grób syna. Opowiedziała mi o tej zbrodni. Mówiła, że zginęło w tym miejscu wielu młodych ludzi w wieku ok. 20 lat – relacjonuje.

Jak dodaje Tomasz Onoszkiewicz-Henel, informacje otrzymane od spotkanej na cmentarzu kobiety pokrywają się z tymi, które posiadał od swojej babci i ciotki.

– Rozkaz rozstrzelania odczytała kobieta, Żydówka, a jego wykonawcami byli bandyci z UB – pisze były mieszkaniec Puław, który swój list wysłał również do lubelskiego IPN-u. Dołączył

do niego narysowaną odręcznie mapy ze wskazówkami, gdzie należy szukać mogił. Jak tłumaczy, ciała żołnierzy nie były chowane w miejscach egzekucji, ale przenoszone.

Na razie nie wiadomo, czy nowe informacje przyspieszą poszukiwania. – Otrzymaliśmy te materiały i będziemy je analizować. Obecnie nie jestem w stanie określić tego, czy uznamy je za przydatne – mówi Artur Piekarczyk z Biura Poszukiwań i Identyfikacji w instytucie, który przyznaje, że do tej sprawy IPN ma zamiar wrócić na początku przyszłego roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zmieniają rzecznika

KADRY Od 3 grudnia rzecznikiem Grupy Azoty Puławy nie jest już Michał Mulawa. Samorządowiec Prawa i Sprawiedliwości do Działu Komunikacji Korporacyjnej puławskiego przedsiębiorstwa trafił w połowie 2016 roku. Funkcję rzecznika chemicznej spółki objął na początku 2017 roku, zastępując Grzegorza Kulikę. Pracę zawodową Mulawa łączył z karierą polityczną. W ostatnich latach zasiadał w ławach sejmiku województwa lubelskiego, a po jesiennych wyborach samorządowych został jego nowym przewodniczącym.

Do czasu powołania nowego rzecznika, część jego obowiązków przejmie dotychczasowa kierownik sekcji komunikacji zewnętrznej w firmie Magdalena Pokora. Pracami działu komunikacji korporacyjnej tymczasowo kieruje natomiast Jolanta Golba. Kiedy zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko rzecznika ZA, jeszcze nie ustalono. **RS**

R E K L A M A

POŻYCZKA NA DOWÓD

✓ bez zaświadczeń
✓ minimum formalności

Zadzwoń:
81 440 5362

in217 34

Są pieniądze na nowy stadion

GMINA PUŁAWY Dobrze wieści dla kibiców klubu piłkarskiego Hetman Gołęb. W przyszłym roku rozpocznie się budowa nowego stadionu. Inwestycję wsparło Ministerstwo Sportu przyznając na ten cel ponad 1,6 mln złotych Drużyna występującego w rozgrywkach piłkarskiej A-klasy, Hetmana już od ponad 5 lat nie może grać przed własną publicznością w Gołębiu. W ich miejscowości brakuje pełnowymiarowego boiska z zapleczem, które spełniałoby standardy Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Klub musi zatem wynajmować obiekty sportowe w innych miejscowościach, co jest uciążliwe zarówno dla piłkarzy, jak i kibiców. Teraz władze gminy ogłosiły, że pieniądze na nowy stadion się znajdują.

– Obiecałem budowę tego stadionu i dotrzymam słowa. Na początku przyszłego roku ogłosimy przetarg. Środki na ten zostały już zabezpieczone w przyszłorocznym budżecie. Budowa zakończy się w 2020 roku – informuje wójt Krzysztof Brzeziński, który przyznaje, że pozyskana dotacja z resortu sportu ułatwi wykonanie tego zadania. – Budowa ruszyłaby nawet bez tych pieniędzy, bo

takie były nasze plany, ale te 1,6 mln zł sprawi, że stanie się ona lżejsza dla budżetu – dodaje. Zgodnie z przyjętą prognozą, w 2019 roku na nowy stadion trafi ok. 2,2 mln zł, a w kolejnym roku następne 2 mln zł. Obiekt powstanie w pobliżu ul. Piaskowej. Będzie posiadał trybuny o pojemności 500 miejsc siedzących, pełnowymiarowe boisko oraz ogrzewany budynek zaplecza z szatniami, prysznicami, toaletami, magazynem, pralnią, biurem, pomieszczeniem dla sędziów, a nawet salą konferencyjną. Na stadionie znajdzie się także elektroniczna tablica wyników, a za bramkami zamontowane będą piłkochwyty. W ramach zadania powstanie również nowy parking. Jeśli uda się pozyskać wykonawcę, prace będą mogły ruszyć wiosną. Jak długo potrwa budowa, na razie nie wiadomo.

– Chcielibyśmy, żeby całość udało się zakończyć w ciągu jednego roku, ale nie wiemy, czy to się uda – przyznaje Paweł Kamola, sekretarz gminy Puławy, a także były piłkarz Hetmana Gołęb (grał na pozycji prawego obrońcy).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Młodzi szachiści z „Jedynki”



Amelia Banaszek, Julia Filipek, Wojciech Wałęga i Franciszek Łuczuk to zwycięzcy tegorocznego Mikołajkowego Turnieju Szachowego zorganizowanego w puławskiej SP nr 1. Szkoła od pięciu lat uczy dzieci tej królewskiej gry.

Zawody odbyły się w ostatnią środę, a przystąpiło do nich 47 uczniów z klas II-VIII. W kategorii dziewcząt najlepsze okazały się: Amelia Banaszek (dziewczęta młodsze) i Julia Filipek (dziewczęta starsze). Wśród chłopców triumfowali natomiast: Wojciech Wałęga (młodszy) i Franciszek Łuczuk (starszy). Najlepsi młodzi szachiści otrzymali medale i pamiątkowe dyplomy.

To już drugi mikołajkowy turniej organizowany w placówce im. Tadeusza Kościuszki. Szkoła prowadzi zajęcia z szachów od pięciu lat, a jej uczniowie oprócz uczestniczenia w wewnętrznych zawodach, reprezentują „Jedynkę” na imprezach tego rodzaju w całym mieście.

– Dla nas najważniejsze jest to, żeby zachęcać dzieci do grania w szachy, bo to przekłada się na ich rozwój. Szachy ćwiczą pamięć, wzmacniają uwagę, koncentrację, uczą logicznego myślenia, podejmowania decyzji oraz innych, przydatnych umiejętności – mówi Agnieszka Wiktorowska, jedna z nauczycielek, która prowadzi szachowe zajęcia.

RS

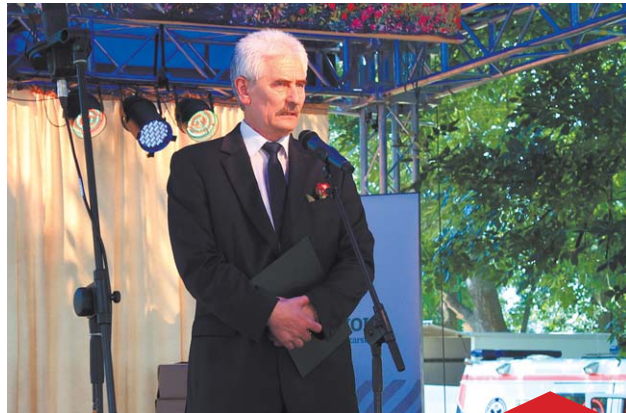
Radni nie mieli litości dla pensji wójta

KOŃSKOWOLA O ponad 30 procent spadło miesięcznie wynagrodzenie wójta Stanisława Gołębiowskiego. Decyzję o tak drastycznej obniżce podjęli radni z komitetu „Zielonego Powiśla”, którzy obcięli także swoje diety. W tym przypadku cięcia nie były jednak aż tak ostre

RADOSŁAW SZCZĘCH

„Zieloni” dysponujący większością w radzie gminy podczas ostatniej sesji zdecydowali, że wynagrodzenie wójta, zamiast dotychczasowych 10 180 zł zostanie zredukowane do 7 040 zł brutto miesięcznie. Łagodniejszego spadku zarobków Stanisława Gołębiowskiego (do kwoty niecałych 9 tys. zł) domagali się radni z jego komitetu. Chcieli w ten sposób dostosować uposażenie do średniego poziomu dla gmin powiatu puławskiego. Ich wniosek nie zyskał jednak akceptacji większości.

– Obniżenie poziomu wynagrodzenia wójta znajdowało się w naszym programie wyborczym, więc nie jest to żadna złośliwość. Uważam, że w ostatnich latach wydawaliśmy na jego uposażenie zbyt wiele, obciążając budżet. Decyzja radnych jest rodzajem rekompensaty, dzięki której będziemy w stanie podnieść nasze zdolności inwestycyjne – tłumaczy Janusz Próchniak, prezes stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, były kandydat na wójta gminy, który przegrał w wyborach z Gołębiowskim. – Zapewniam, że, gdybym wygrał wybory, radni naszego komitetu podjęliby taką samą decyzję – dodaje.



Stanisław Gołębiowski będzie teraz zarabiać najmniej spośród wójtów w całym powiecie puławskim

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Warto zaznaczyć, że rada nowej kadencji obniżyła również swoje diety. Nie jest to jednak tak duży spadek, jak w przypadku wójta. Przewodniczący rady zamiast 1342 zł, będzie pobierał 1200 zł miesięcznie. Mniej o 37 zł (do równych 500) otrzyma jego zastępca. Około 30 złotych mniej dostaną także szefowie komisji (450 zł) oraz pozostali radni (400 zł).

– Dzięki tym zmianom, budżet gminy w ciągu jednej kadencji, zyska ok. 350 tys. złotych – wylicza Janusz Próchniak. – Nie powinno być tak, że wójt małej gminy zarabia więcej od prezydenta Puław. Tutaj powinna być dysproporcja, a więc nowa

uchwała przywraca normalność – przekonuje.

Innego zdania są radni z komitetu wójta. – Nie wierzę w to, że chodziło o oszczędności. To jest uderzenie bezpośrednio w pana Gołębiowskiego – mówi Kamil Sójka, jeden z radnych, który głosował przeciw nowej uchwale. – Cięcia są potrzebne, ale nie tak drastyczne – tłumaczy. – Mnie to wygląda na polityczno-osobistą zemstę. Rządów nie powinno zaczynać się od restrykcji. To nieprofesjonalne i nieeleganckie – uzupełnia radny Michał Kowalski.

– Uważam, że jest to z ich strony zwykła złośliwość, ale pogodziłem się z tym. Mają o jednego radnego więcej, więc mogą przegłosować to,

co chcą. Ja liczę tylko na to, że będzie to z jakąś korzyścią dla gminy – mówi wójt Stanisław Gołębiowski, który podkreśla, że sobie poradzi. – Na bieżące potrzeby mi wystarczy, a inwestować już nie muszę – uspokaja.

Co ciekawe, na zmianę wynagrodzenia wójta może się nie skończyć. „Zielone Powiśle” zapowiada, że chętnie przyjrzy się także drabinie płac w urzędzie gminy. I chociaż to wójt decyduje o tym, kto ile zarabia, przedstawiciele większościowego klubu wskazują na potrzebę zmniejszenia rozwarstwienia, czyli zmniejszenia pensji kierownikom oraz podwyżek dla szeregowych urzędników.

PRZED I PO OBNIŻCE

W poprzedniej kadencji wójt gminy Końskowola otrzymywał miesięcznie 10 180 zł brutto, na co składało się: wynagrodzenie zasadnicze (4700 zł), dodatek funkcyjny (1900 zł), dodatek stażowy (940 zł) oraz dodatek specjalny (2640 zł). Po zmianach uposażenie to wynosi 7040 zł brutto (najmniej w całym powiecie puławskim), a składa się na nie: wynagrodzenie zasadnicze (3400 zł), dodatek funkcyjny (1900 zł - bez zmian), dodatek stażowy (680 zł) oraz dodatek specjalny (1060 zł). Warto dodać, że radni wszystkie te zmienne (nie licząc funkcyjnego) obcięli do poziomu minimalnego.

PiS umocnił władzę

WĄWOLNICA Podczas pierwszej sesji nowej kadencji wybrano nowe prezydium rady gminy oraz ustalono wynagrodzenie wójta. Poznaliśmy również przewodniczących komisji. Wszystkie stanowiska trafiły do samorządowców Prawa i Sprawiedliwości. W trakcie pierwszej sesji nowej kadencji rady gminy Wąwolnica przysięgę złożył wójt Marcin Łąguna. Radni zdecydowali, że jego zarobki pozostaną nie zmienione i będą wynosić w sumie 9240 zł brutto miesięcznie. Na przewodniczącą rady wybrano Ewę Żyburę (PiS), a jej zastępcą został Marcin Turek (PiS). W obydwa głosowaniach kandydatury te poparło 13 radnych, przy dwóch głosach sprzeciwu. Wyłoniono również przewodniczących oraz członków

Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Skarg i Wniosków. Tą pierwszą pokieruje Aleksandra Bułaka (PiS), a drugą Maciej Grusiewicz (PiS). W poprzedni wtorek, podczas zebrania stałych komisji, wybrano ich przewodniczących. Zgodnie z nowym statutem utworzono dużą, ogólnotematyczną Komisję Spraw Społecznych, Oświaty, Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Na jej czele stanie radna Bułaka. Z kolei sprawami finansowymi w ramach Komisji Budżetu, Inwestycji i Gospodarki Mieniem Komunalnym zajmie się Dorota Kolibaska (PiS). Tym samym, w nowej kadencji, nie będzie osobnej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

RS

Najwięcej radnych z PSL

MARKUSZÓW Po ostatnich wyborach radni PSL w gminach powiatu puławskiego stanowią margines lub nie ma ich w ogóle. Wyjątkiem jest gmina Markuszów, gdzie komitet PSL zdobył najwięcej głosów, co przełożyło się na otrzymanie siedmiu mandatów (jeden więcej wystarczyłoby do zdobycia samodzielnej większości). Ta przewaga nad innymi ugrupowaniami została ugruntowana podczas pierwszej sesji nowej kadencji, gdzie na stanowisko przewodniczącego rady wybrano Leszka Wocha. W tajnym głosowaniu otrzymał on 10 głosów (5 było przeciw). Na jego zastępcę wybrano Krzysztofa Gawrona. Obaj samorządowcy do rady gminy Markuszów

dostali się startując z list PSL. Poza przedstawicielami stronnictwa, w markuszowskiej radzie po dwa mandaty posiada Prawo i Sprawiedliwość oraz komitet „Teraz Gmina Markuszów”. Skład uzupełnia czwórka samorządowców z innych ugrupowań. Decyzje dotyczące przynależności do komisji, a także wysokość wynagrodzenia nowego wójta, Leszka Łuczynka, zostaną podjęte podczas kolejnej sesji. Wtedy też zaplanowano uruchomienie nowego, elektronicznego systemu liczenia głosów. Urzędnicy postarają się również poprawić jakość utrwalanego i transmitowanego (w internecie) obrazu i dźwięku z obrad.

RS



Mała i duża Iza. Opowieść o Puławach

Urzędnicy zamówili
2 tysiące egzempla-
rzy bajek

KSIAŻKA Jest pisana wierszem, ma 18 stron i wiele kolorowych ilustracji. Skierowana do najmłodszych czytelników bajka jest opowieścią o dawnych i współczesnych Puławach. Miasto wydrukowało ją w dwóch tysiącach egzemplarzy. – Chcemy w ten sposób promować nasze miasto wśród najmłodszych mieszkańców oraz turystów. Dzięki bajkom, dzieci będą mogły zapoznać się z historią Puław, jak również poznać ich współczesne oblicze – mówi Jolanta Wróbel, kierownik Wydziału Kultury i Promocji w puławskim Ratuszu. – Na osiemnastu stronach książki możemy znaleźć nawiązania do Świątyni Sybilli, a także stadionu, mostów, czy Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Jest to

sympatyczna opowieść napisana, mam nadzieję, w przystępnej formie – dodaje. Tematem bajek jest tytułowa Iza, dziewczynka mieszkająca w Puławach, która w Parku Czartoryskich spotyka podróżującą w czasie, starszą panią. Dzięki temu spotkaniu, mała Iza poznaje historię swojego miasta, a druga z bohaterek ma okazję obejrzeć zmiany, jakie zaszły w Polskich Atenach. Wydanie bajek kosztowało ponad 12 tys. złotych. Książki są dostępne za darmo w Muzeum Czartoryskich oraz Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości. „Puławianka Iza – perypetie z czasem” pracownicy urzędu planują udostępnić także w formie cyfrowej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławy najbogatsze w powiecie

PIENIĄDZE Ministerstwo Finansów opublikowało podstawowe dochody podatkowe na jednego mieszkańca dla wszystkich gmin. To wskaźnik, który odpowiada ich zamożności. W powiecie puławskim pod tym względem prowadzi miasto Puławy, które wypierzeza gminę Nałęczów oraz Końskowolę. Im więcej podatków wpływa do kasy danej gminy, tym wyższy osiąga ona tzw. podstawowy dochód na jednego mieszkańca. Wskaźnik ten na każdy kolejny rok oblicza resort finansów, który opublikował właśnie aktualny wykaz na 2019 rok. Na bazie tych danych możemy przyrzeć się zamożności samorządów, ich podatkowemu potencjałowi ekonomicznemu. Najbogatszą gminą w powiecie puławskim (i drugą w województwie) jest miasto Puławy, którego wskaźnik podatkowy to 2390 zł na mieszkańca. Taki rezultat daleko w tyle zostawił pozostałe samorządy powiatu. Drugie miejsce pod względem zamożności zajęła uzdrowskowo-turystyczna gmina Nałęczów (1523 zł). Podium zamyka Końskowola z „różnym zagłębieniem” i zakładami mięsnymi (1305 zł). Dopiero na czwartym znalazła się perła renesansu, Kazimierz Dolny (1266 zł), a na kolejnym uplasowała się stale rosnąca demograficznie „truskawkowa” gmina Puławy (1213 zł). Na najniższe podatki na jednego mieszkańca mogą liczyć znajdujące się na dole zestawienia gminy Janowiec (977 zł), Żyrzyn (942 zł) i Wąwolnica (912 zł). To jedyne samorządy w powiecie puławskim, których wskaźniki nie przekroczyły bariery tysiąca złotych. **Radosław Szczęch**

NAJZAMOŻNIEJSI W POWIECIE			
1. m. Puławy	- 2390 zł	7. Kurów	- 1095 zł
2. Nałęczów	- 1523 zł	8. Baranów	- 1078 zł
3. Końskowola	- 1305 zł	9. Janowiec	- 977 zł
4. Kazimierz Dolny	- 1266 zł	10. Żyrzyn	- 941 zł
5. Puławy	- 1213 zł	11. Wąwolnica	- 912 zł
6. Markuszów	- 1096 zł	(źródło: Ministerstwo Finansów)	

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY



W dniach 7-9 grudnia Klub Twórców Ludowych w Puławach zaprasza na Świąteczny Kiermasz Bożonarodzeniowy. Wydarzenie odbywać się będzie w Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) w godz. 10-18. Na kiermaszu znajdziemy ozdoby bożonarodzeniowe i kartki świąteczne autorstwa członków Klubu Twórców Ludowych. – Piękne rękodzieła mogą posłużyć do dekoracji choinki czy wigilijnego stołu, a także stanowić oryginalny prezent dla najbliższych – zachęcają organizatorzy. Na uczestników czekają dodatkowe atrakcje. W piątek

zorganizowane zostaną warsztaty z tradycyjnych ozdób choinkowych dla szkół, natomiast w sobotę będą miały miejsce rodzinne warsztaty kartek świątecznych. **KONCERT W STAREJ OCTOWNI** W piątek, 7 grudnia o godz. 20 w Starej Octowni w Puławach (ul. Zielona 36) odbędzie się koncert duetu Weronika Wardak i Mateusz Głowała. Wstęp: 9 zł. W swojej twórczości artyści przerabiają znane utwory w zupełnie nowy sposób. Uzyskują ten efekt między innymi dzięki łączeniu kilku utworów w jeden. Posiadają zróżnicowany gatunkowo repertuar.



TU WSZĘDZIE JEST MOJA OJCZYŻNA W sobotę, 8 grudnia o godz. 17 w Hali Sportowej ZST w Puławach (ul. Wojska Polskiego 7) odbędzie się koncert „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Powiśle. Bilety na koncert kosztują 10 zł. Koncert zorganizowany będzie w ramach obchodów 100-lecia

odzyskania niepodległości oraz zwieńczy obchody jubileuszu 65-lecia Zespołu Powiśle. W programie polskie tańce narodowe i tańce z naszego regionu. Jak zwykle nie zabraknie muzycznych i tanecznych niespodzianek.



SPOTKANIE KLUBU KSIĄŻKI Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach (ul. 6 Sierpnia 5) zaprasza na spotkanie Powiatowego Klubu Książki – „Puławscy poeci w Polsce zniewolonej i niepodległej”. Wydarzenie odbędzie się 11 grudnia o godz. 12. Gośćmi spotkania będą Piotr Machul i Radosław Sączek, redaktorzy, którzy opracowali antologię poetycką pt. „Puławscy

poeci w Polsce zniewolonej i niepodległej”. Klubowicze rozmawiać będą o patriotyzmie. Wstęp wolny.



KAZIMIERZ DOLNY

MIKOŁAJKI W STAJNI WYLĄGI Stajnia Wylągi w Kazimierskim Parku Krajobrazowym zaprasza wszystkich miłośników koni na wyjątkowe Mikołajki, które odbędą się 8 grudnia o godz. 12. W programie moc atrakcji, m.in. siodłanie koni, zawody i sesja zdjęciowa, zajęcia teoretyczne, konkurs plastyczny, obiad i deser oraz - co najważniejsze - spotkanie ze świętym Mikołajem. Dzieci na pewno nie będą narzekać na nudę. Zapisy na imprezę pod nr

telefonu 748-11-781. Koszt 60 zł.



ŚWIĘTO PIERNIKA Tradycyjnie jak co roku w Kazimierzu Dolnym zorganizowane zostanie wyjątkowe i pełne atrakcji Święto Piernika. W Pracowni Artystycznej Sarzyński (ul. Nadrzeczna 6) w dniach 8-9 grudnia będzie można liczyć na warsztaty i koncerty. Początek 8 grudnia o godz. 11 warsztatami dekorowania pierników dla dzieci. O godz. 15 odbędą się zajęcia dla dzieci. Natomiast na godz. 19 zaplanowano koncert świąteczny Wojtki Bochrzy. Warsztaty dla dzieci zostaną powtórzone również w niedzielę o godz. 11 i 13. – Specjalnie na

tę okazję dekorujemy nasze wnętrza pierniczkami i organizujemy piernikowe warsztaty dla małych i dużych wielbicieli tych korzennych wypieków – zachęcają organizatorzy. Koszt udziału w warsztatach to 90 zł. Zapisy pod adresem art@sarzynski.com.pl



NAŁĘCZÓW

KONCERT W LIPOWEJ Kawiarnia Lipowa w Nałęczowie (ul. Lipowa 43) zaprasza na wyjątkowy koncert duetu Jarząbek - Jurkiewicz pt. „Bardowie naszych czasów - Dylan, Kaczmarek, Nohavica”. Wydarzenie odbędzie się 8 grudnia o godz. 19.30. Wstęp: 25 zł. Projekt Jarząbek-Jurkiewicz to duet, w skład którego wchodzi muzyk jazz-rockowy Jarek Jurkiewicz i podróżnik oraz autor piosenek Adam Jarząbek. – Na koncertach Adam i Jarek tworzą klimaty niepowtarzalne, coś między Petersburgiem, Cieszyinem, Ostrawą a Lublinem – zachęcają organizatorzy.

DAMIAN DRABIK

Hit. Tatarskie naleśniki

Co jedli Tatarzy? Czeburieki, pieremiacze i pieriekaczewnik. Pamiętam jak Robert Sulkiewicz serwował w swojej Knajpie U Fryzjera w Kazimierzu Dolnym obłędne czeburieki. Ale nic dziwnego, bo to Tatar z pochodzenia.

WALDEMAR SULISZ

Pieremiacze, czeburieki, bielusz i pieriekaczewnik – to największe przysmaki tatarskiej kuchni, którymi zachwycał się książę Karol na Podlasiu. Tatarski smak to także najbardziej egzotyczny wymiar wielokulturowej kuchni, który właśnie odkrywamy na Kulinarnej mapie Lubelszczyzny.

Tatarzy na Lubelszczyźnie? O ich obecności świadczą w Lublinie nazwy: Majdan tatarski i Tatary. W okolicach Biłgoraja zachowały się ślady tatarskiej architektury. Domy miały wejście skierowane na wschód i charakterystyczne zdobienia. Najbardziej tatarską wsią na Lubelszczyźnie jest Studzianka. Choć nie zachował się tu meczet, to przetrwał mizar: zabytek, pomnik, lecz wciąż cmentarz.

Kazimierskie czeburieki

Opowiadał mi kiedyś znakomity malarz Franciszek Starowieyski, że kazimierskie dziewczęta mają tatarskie rysy. Czeburieki to tatarskie pierogi nadziewane baraniną. Większe od naszych i smażone. Warto spróbować. Oto autorski przepis Roberta Sulkiewicza właśnie.

Składniki: 0,5 kg mięsa mielonego (najlepiej karczek barani), 3 cebule, natka pietruszki (2 pęczki), suszone chili (troszeczkę i bez nasion), sól, pieprz. Na ciasto: 2 szklanki mąki, 1 szklanka ciepłej wody, 1 jajko.

Wykonanie: 1 cebulę drobno posiekać, podobnie zrobić z natką. Wymieszać z resztą składników i dodać 2 cebule starte na drobnych oczkach tarki. Farsz musi być dość rzadki (trochę jak pasta). Doprawić. Ciasto wyrobić i bardzo cienko rozwałkować. Wycinać duże krążki (można małą miską do zupy) o wielkości mniej więcej 12 cm. Farsz nakładać bardzo cienko (bo inaczej się nie usmaży). Zakleić i smażyć na dość głębokim tłuszczu po 2 minuty z każdej strony. Mają być złociste i soczyste w środku.

Tatarskie naleśniki

W Markuszowie zachowała się ciekawa legenda o „nalestnikach” tatarskich,

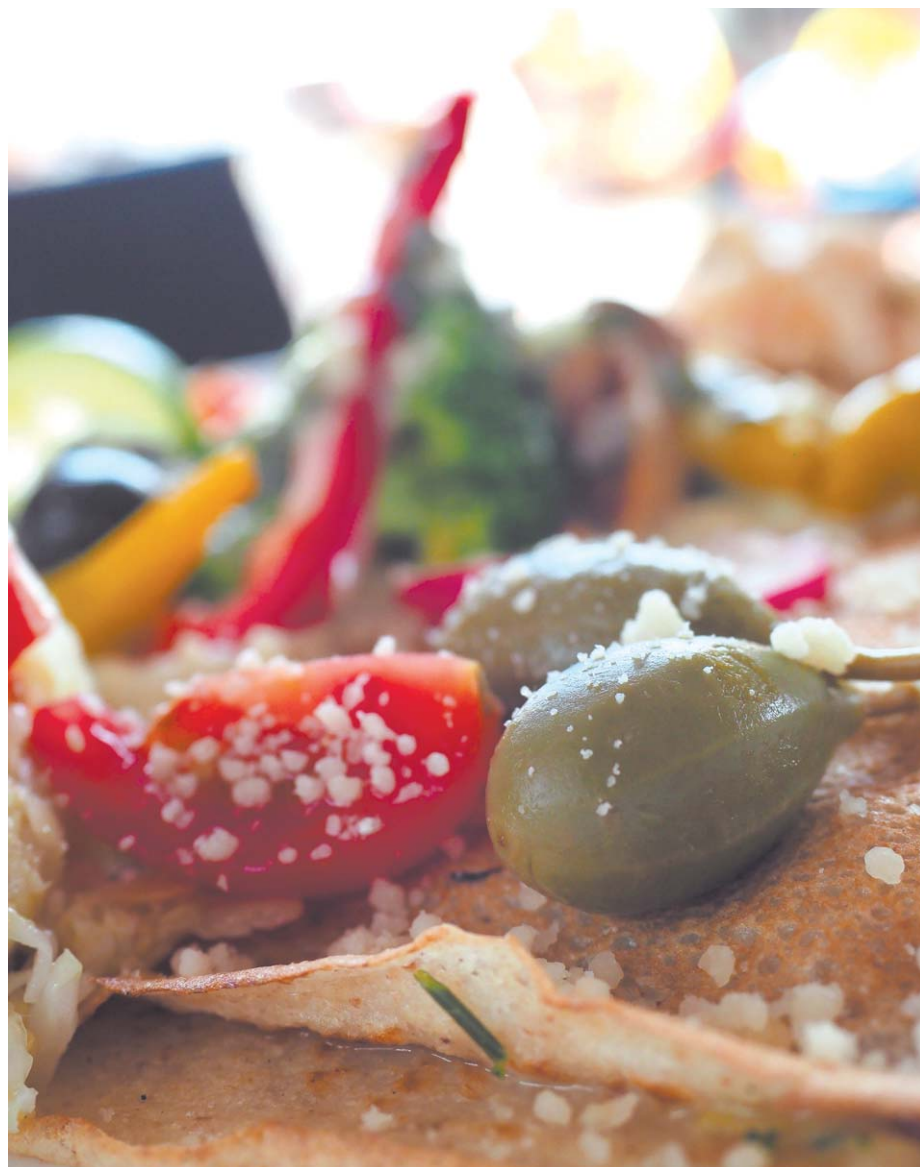
które smakowały Janowi III Sobieskiemu. Może warto je wprowadzić do kazimierskich restauracji?

Składniki: na ciasto: 1 szklanka mąki, 2 jajka, 1 szklanka mleka, 1 szklanka gazowanej wody mineralnej, sól, olej na smażenie. Na farsz: 6 ziemniaków, 25 dag tłustego sera, 1 cebula, 20 dag sera żółtego, sól, pieprz, kapary dla ozdoby. Na sos: 50 dag mrożonych borowików, listek laurowy, ziele angielskie, 1 cebula, olej, półszklanki śmietany, sól.

Wykonanie: z podanych składników zrobić ciasto, smażyć naleśniki. – Ziemniaki ugotować w mundurkach, wystudzić. Obrąć, przepuścić przez maszynkę razem z serem. Dodać smażoną cebulkę, sól i pieprz. Po wymieszeniu połowę startego żółtego sera.

Borowiki obgotować z listkiem laurowym i ziele angielskim. Pokrojone na kawałki przesmażyć z cebulą na oleju. Kiedy grzyby odparowały, dodać śmietanę i trochę soli. Sos jest gotowy.

Każdy naleśnik posmarować farszem. Po złożeniu w kopertę obsmażyć je na złoto z obu stron. Posypać serem. Podawać z sosem i kaparami, można ozdobić małymi pomidorkami i świeżą, czerwioną papryczką. Smacznego.



Kuchnia staropolska

Szczupak naprędce z sosem naturalnym



Ogolisz szczupaka, poprawisz i nasolisz. Nb. szczupak tym sposobem gotowany powinien być świeży, bo każda świeża ryba nie tak długo w soli leżeć potrzebuje, jak mniej świeża. Przez ten czas, jak szczupak leży nasolony, węz pietruszczanych korzeni kilka, cebul tyleż pokraj, to wszystko włóż w rondel, nalej wodą, przystaw do ognia i gotuj. A gdy się ta jarzyna do połowy wygotuje, wypłucz szczupaka i włóż go do rondla. A gdy już szczupak do połowy się ugotuje, weź trochę masła, dodaj do niego łyżkę mąki, w którą podlejesz trochę wody, i mąkę z masłem dobrze utratujesz. Nalejesz na to sosu z szczupaka, trochę zagotujesz, a gdy mąki za skosztowaniem czuć nie będziesz, wymieszaj dobrze i wylej na gotującego się szczupaka. Przed wydaniem wsypiesz pieprzu trochę i natki pietruszczanej, z czym raz jeszcze zagotujesz i wydasz.

Tym sposobem gotują się naprędce okonie, karasie, liny, leszcze i małe ryby.

Historia

Modę na buraki rozpoczął w Polsce Mikołaj Rej

„Nuż ćwikiełki w piec namotawszy, a dobrze przypieklszy, nadobnie ochędożyć, w talerzyki nakrajać, a także w faszeczkę ułożyć, chrzani-kiem, co najdrobniej ukrę-żawszy, przetrząsnąć, bo będzie długo trwała, a także koprem włoskim, trochę

przettukszy, przetrząsać, a octem pokrapiać, a solą też trochę przesalać, tedy to jest tak osobny przysmak; bo i rosółek bardzo smaczny i sama pani ćwikła będzie bardzo smaczna i bardzo pachnęła” - radził ojciec polskiej literatury.



Pół metra. Ulubione żeberka pieczone Mikołaja Reja

Składniki: 4 żeberka o schabu, każde o długości 50 cm, konfitura śliwkowa, miód, mielony kminek, mielona kolendra, imbir, sól, pieprz.

Wykonanie: żeberka „na-

smacznicić przyprawami”, natrzeć miodem, obłożyć konfiturą śliwkową, pozostawić na dobę w takiej marynacie. Upiec w rękawie w piekarniku nagrzanym do 160 stopni

Celsjusza (45 minut). Dopiec 30 minut w temperaturze 130 stopni Celsjusza przez 30 minut. Podawać z pieczonymi ziemniakami, konfiturą śliwkową i obowiązkowo - ćwikłą Mikołaja Reja.

Druga połowa jak z koszmaru

PIĘKAR RĘCZNA Dobre pół godziny meczu to stanowczo za mało. Zwłaszcza z takim rywalem, jak Orlen Wisła. Azoty przegrywały w Płocku na półmetku rywalizacji tylko 10:12. Ale po zmianie stron puławianie rzucili ledwie... siedem bramek. I ostatecznie przegrali aż 17:28. W niedzielę kolejne spotkanie – w Lubinie z tamtejszym Zagłębiem (godz. 13)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze rozpoczęli zawody od wyniku 6:2. Szybki czas dla Bartosza Jureckiego wyraźnie jednak pomógł ekipie z Puław. Kolejne fragmenty pierwszej odsłony były zdecydowanie bardziej wyrównane. I gdyby nie Adam Morawski, który kapitalnie spisywał się między słupkami, to wynik wyglądałby lepiej niż 12:10 na korzyść Orlen Wisły.

Niestety, po zmianie stron „Nafciarze” całkowicie zdo-



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/MS AZOTY PUŁAWY

minowali rywala. A goście gubili się nawet, kiedy grali w przewadze. Efekt? W 50 minucie meczu było 24:15. W końcówce nic się już nie zmieniło i miejscowi efektownie zdobyli komplet punktów.

– Ciężko mi zrozumieć moją drużynę, która od 40.

minuty przestała walczyć. W obronie jeszcze momentami nie wyglądało to źle, ale w ataku pozycyjnym zachowywaliśmy się jak juniorzy. Wyrzucaliśmy piłki w aut, nie atakowaliśmy w ogóle na bramkę – oceniał po końcowym gwizdku trener Jurecki. – Mimo, że na początku

Azoty ostatnio lepiej radzą sobie w europejskich pucharach niż lidze

drugiej odsłony zostaliśmy dwukrotnie ukarani karą dwóch minut, udało nam się to jakoś przetrzymać i nie traciliśmy dystansu. Przewaga Wisły utrzymywała się na poziomie 2-3 bramek i

w pewnym momencie jakby odebrało nam charakter i wolę walki, bo ciężko nazwać piłką ręczną to, co było w ostatnich dwudziestu minutach – dodawał szkoleniowiec.

Chcemy się cały czas rozwijać

ROZMOWA Z Jackiem Magnuszewskim, trenerem Wisły Puławy

● **Początek sezonu był w wykonaniu Wisły bardzo dobry. Środek już dużo słabszy, ale zakończyliście rundę pozytywnym akcentem...**

– W dużym skrócie można tak powiedzieć. Ten środek rozgrywek był gorszy w naszym wykonaniu, ale na to złożyło się kilka spraw. Przede wszystkim fakt, że mieliśmy wtedy sporo urazów. A to tego graliśmy na kilku frontach: nie tylko w lidze, ale i w pucharach: okręgowym i centralnym. W końcówce roku wielu chłopaków wróciło do gry, mieliśmy szersze pole manewru i od razu było to widać po wynikach. Dlatego ogólnie rundę oceniam jako udaną.

● **W zimie zanoszą się na duże zmiany kadrowe?**

– Musimy wszystko przeanalizować i zrobić

podsumowanie. Na pewno spotkamy się z zarządem i będziemy na ten temat rozmawiać. Nie jestem zwolennikiem rewolucji, ale trzeba cały czas budować drużynę. Będziemy chcieli wymienić te najsłabsze ogniwa. Spróbujemy pozyskać dwóch-trzech zawodników. Na razie nie podjęliśmy jednak żadnej decyzji, jeżeli chodzi o tych, którzy odejdą.

● **Wydawało się, że będziecie musieli znaleźć przede wszystkim nowego napastnika. Ale w końcówce Szymon Stanisławski pokazał się z bardzo dobrej strony i strzelił kilka ważnych goli...**

– Uważam, że Szymon grał nieźle. Brakowało jednak właśnie tych bramek. To akurat nie tylko wina napastnika. Ciężar zdobywania goli musi się rozkładać na kilku innych piłkarzy. Wiadomo, że było sporo



meczów, w których mieliśmy mnóstwo sytuacji, ale szwankowała skuteczność. Na pewno nad tym cały czas musimy

pracować. A Szymon przyszedł do nowej drużyny i potrzebował trochę czasu na aklimatyzację. Wierzę, że wiosną będzie strzelał jeszcze więcej.

● **Z czego wynikała niemoc na własnym stadionie? Wygraliście w Puławach tylko cztery z dziewięciu meczów i strzeliliście ledwie siedem bramek...**

– Nie od dzisiaj tak się dzieje. Gra u siebie to problem od dłuższego czasu. Na obcych boiskach atmosfera jest inna, dzieje się więcej, jest doping. A u nas część kibiców nas wspiera, a część nie. Gra w Puławach to może nie utrudnienie dla nas, ale na pewno nie jest tak, jak powinno. Nasz stadion powinien być twardzi. Jest jednak wiele powodów. Pewnie, jeżeli będziemy się prezentowali lepiej, to coraz większa liczba kibiców zacznie nam sprzyjać. Trzeba też pamiętać, że Wisła

grała niedawno w I i II lidze. Dlatego sporo ekip przyjeżdża do nas przede wszystkim po to, żeby się bronić i wyprowadzać kontry. A często działa się tak, że jeden błąd sporo nas kosztował.

● **Zakończyliście rundę na czwartym miejscu. O co powalczyacie wiosną?**

– Chcemy dalej spokojnie budować drużynę i robić to z głową. Chcemy cały czas się rozwijać. Nie jest łatwo zbudować zespół w pół roku, czy rok. A my przeszliśmy w lecie prawdziwą rewolucję. Spójrzmy na inne kluby, jak Motor, czy Widzew, które od lat nie potrafiły wygrzebać się z trzeciej ligi. Taka spokojna budowa przyniosła niedawno w Puławach awans najpierw do drugiej, a później pierwszej ligi.

Rozmawiał
Łukasz Gładysiewicz

GWIAZDY KONTRA AZOTY

Po wyeliminowaniu wicemistrza Islandii – Selfoss szczypiornistów z Puław mogli się cieszyć z drugiego z rzędu awansu do fazy grupowej Pucharu EHF. W czwartek podopieczni Bartosza Jureckiego poznali rywali. I trzeba przyznać, że mogli trafić lepiej. Azoty znalazły się w grupie D. I przyjdzie im się zmierzyć z bardzo mocnymi ekipami. Przede wszystkim niemieckim THW Kiel. Po latach występów w Lidze Mistrzów ta drużyna ma za sobą bardzo nieudany sezon. Stąd występy tylko w Pucharze EHF. Ponadto rywalami Piotra Masłowskiego i jego kolegów będą: Fraikin BM Granollers (Hiszpania) oraz GOG Svendborg (Dania).

Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 28:17 (12:10)

Orlen Wisła: Morawski, Borbely – Daszek 9, Krajewski 2, Racotea, Moya 5, Zdrahala, Obradović 3, Piechowski, Tarabochia 1, Zabić 2, Mihić 1, de Toledo, Sulić 5, Makar.

Kary: 12 minut.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Kaleb, Tyżwa, Masłowski 2, Panić 1, Podsiadło 3, Prce, Titow 2, Gumiński 5, Jarosiewicz, Seroka 2, Skrabania 1, Grzelak 1, Kasprzak, Rogulski.

Kary: 10 minut.

PGNIG SUPERLIGA

MEŻCZYZN

PGE Vive Kielce – Energa Wybrzeże Gdańsk 42:28 ● Arka Gdynia – Gwardia Opolo 29:40 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Chrobry Głogów 20:26 ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Stal Mielec 34:26 ● Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 28:25 ● MMTS Kwidzyn – Energa MKS Kalisz 24:21.

1.	Vive	13	39	490-349
2.	Górniki	13	35	380-322
3.	Płock	13	32	402-313
4.	Azoty	13	27	385-321
5.	Gwardia	13	25	377-374
6.	Kwidzyn	13	21	312-322
7.	Chrobry	13	18	334-336
8.	Piotrkowianin	13	18	363-382
9.	Wybrzeże	13	18	336-370
10.	Zagłębie	13	14	325-363
11.	Kalisz	13	10	337-366
12.	Stal	13	7	350-426
13.	Pogoń	13	6	319-379
14.	Arka	13	3	339-426

7 grudnia: Pogoń – Wybrzeże ● Vive – Gwardia ● Płock – Kalisz ● **8 grudnia:** Kwidzyn – Stal ● Piotrkowianin – Chrobry ● **9 grudnia:** Zagłębie – Azoty ● Arka – Górnik.

Dzieje Puław (37)

Kolejne plany puławskiej osady pałacowo-parkowej

**Domek Chiński (Barbara Czernoff, pol. XIX w.)**

Okolo 1770 r. sporządzony został, bardzo podobny do zaprezentowanego wcześniej planu Deybla, anonimowy plan miejscowości Puławy, zatytułowany Plan von Pulaw. Panuje przekonanie, że prawdopodobnie jest on kopią planu Deybla, gdyż w porównaniu do niego niewiele wnosi nowego do obrazu osady.

Zasięgu Planu von Pulaw jest prawie taki sam, jak planu Deybla. Pokazuje on jednak wyraźnie, że od strony południowo-wschodniej, u stóp płaskowzgórza pałacowego, urządzona została tzw. dzika promenada (czyli części regularnego ogrodu, uformowana jako naturalny las, z malowniczymi drogami wiodącymi do grot, altan), od południa ograniczona kanałem odwadniającym. Przy jej wytyczaniu wykorzystano okoliczne podmokłe zarośla.

Puławska dzika promenada była świadectwem zmian zachodzących w sztuce ogrodowej lat 70-tych XVIII w., polegających na upowszechnieniu nowego stylu, zwanego dzikim lub angielskim. Styl ten, w ramach ogrodu angielsko-chińskiego, odchodził od form geometrycznych na rzecz ogrodu swobodnie ukształtowanego.

Kolejną nowością było wybudowanie u stóp pałacowego wzgórza, na północny-zachód od pałacu, domku chińskiego, spełniającego rolę altany.

Budowniczym Domku był prawdopodobnie Szymon Bogumił Zug, polski architekt i ogrodnik pochodzenia niemieckiego, który zaplanował obiekt na najdalej ku Wiśle wysuniętym cyplu ogrodu spacerowego.

W górnym ogrodzie, w miejscu, gdzie później wystawiono Dom Gotycki, pobudowano pawilon

z owalnym salonem, otwierającym się kolumnadą na park.

Na prezentowanym planie uwidoczniono także położone na wschód od pałacu schody, biegnące zygzakiem w dół skarpy do ogrodu warzywnego, wzorowane na istniejących wcześniej po drugiej stronie pałacu.

Z tego samego 1770 r. pochodzi inny, również anonimowy plan, zatytułowany Plan de Poulaw. Posiada on większy zasięg od dotychczasowych planów. Przedstawia nie tylko założenie pałacowo-parkowe, ale cały obszar miejscowości. Jest jednak mało dokładny, a nawet nieprawdziwy w prezentacji niektórych elementów terenu, np. przebiegu traktu lubelskiego.

Niewiele różniącym się od Planu von Pulaw z ok. 1770 r. jest plan zespołu pałacowo-parkowego w Puławach, wykonany około 1775 r. przez Chrystiana Piotra Aignera i zatytułowany: Plan General de Pullawy.

Pełna nazwa planu, wraz z dedykacją brzmi: „Plan General de Pullawy Presentee tres Humblement a son Altess Madame la Princesse Lubomirska, Palatine de Lublin Protectrice des Beaux Arts, par Un pouvere Aprentif du Dessein qui se Refuge de sous sa haute Protection et qui est son plus soumis et plus obeissant Serviteur, Pierre Chretien Aigner”. Dedykacja adresowana jest do Zofii z Krasieńskich Lubomirskiej, czwartej żony wojewody sandomierskiego Jana Tarły i drugiej żony wojewody lubelskiego i krakowskiego Antoniego Lubomirskiego.

Plan sporządzono z dużą starannością. Wykazuje biegłość rysunkową wykonawcy. Zwraca uwagę

wczesnoklasycyistyczny motyw wieńca z girlandami i wstęgami. Plan jest pierwszym dziełem Aignera, powstałym w Puławach.

Założenie pałacowo-parkowe rezydencji puławskiej miało układ dwuosiowy, oparty na planie krzyża. Jego jedno ramię stanowiła oś pałacowa z tzw. królewską drogą, ciągnącą się na odległości ok. 9 km od Osin do pałacu, wysadzoną czterema rzędami lip. Drugie ramię porządkowało zespół budynków gospodarczych od zachodu, prowadząc do stajen i ujeżdżalni i było wysadzone dwoma rzędami lip.

Od strony pałacu rozciągał się dziedziniec honorowy (cour d'honneur), po obu stronach którego usytuowano oficyny i pawilony. Oficyny, przeznaczone na mieszkania dla domowników, gości i części służby, połączone były ukośnicą z pałacem parterowymi galeriami. Środek dziedzińca honorowego zajmowała czworokątna wydłużona sadzawka z fontanną, obsadzona symetrycznie drzewami i okoloną czworokątnym trawnikiem.

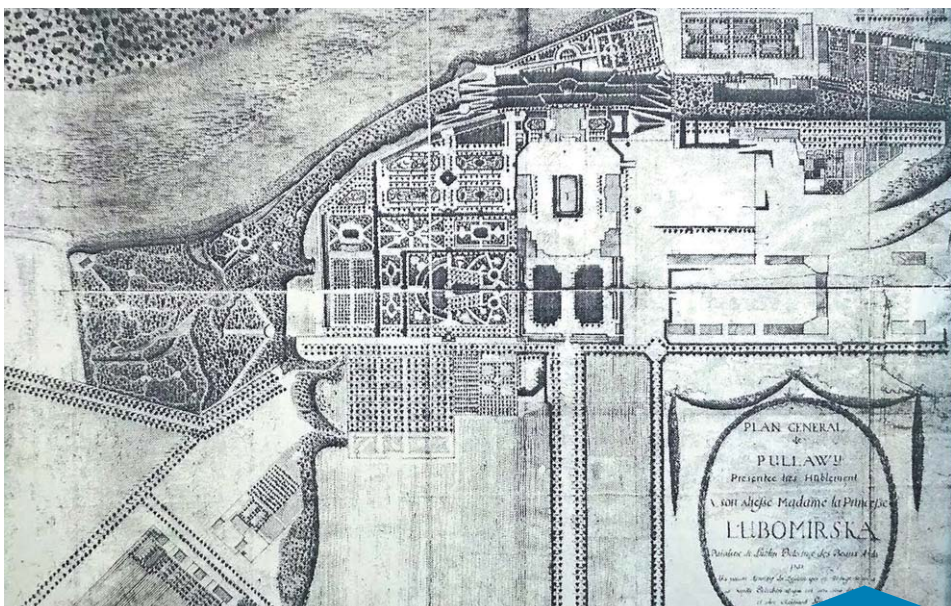
Od dziedzińca honorowego oddzielony był ogrodzeniem wewnętrznym dziedziniec przedni (avant cour), z dwoma wgłębionymi trawnikami obsadzonymi lipami. W ogrodzeniu umieszczono bramę zwieńczoną puttami (motywem dekoracyjnym przedstawiającym małego nagiego chłopca) i fosą, z dwoma kordegardami – budynkami strzegącymi dostępu do pałacu.

Wschodnią granicę ogrodu stanowił wysoki mur, który przechodził w ogrodzenie z filarów i sztachet.

Ogrody użytkowe umieszczono po drugiej stronie alei, która przecinała prostopadle główną oś pałacu. Widoczne są tu prostopadłe kwa-

tery sadów (ogród górny). Ogród ozdobny złożony był z trzech części oddzielonych od siebie różnicą wyniosłości i połączonych alejkami, schodami, skarpami i ścianami żywopłotowymi. Najwyższy taras miał kształt prostokąta i usytuowany był na osi dziedzica przedniego. Był to teatr ogrodowy, otoczony ścianami z drzew. W nim powycinano gabinety, umieszczono półkolisty basen z fontanną oraz galerie drzew. Za ścianami żywopłotów znajdował się taras pośredni w kształcie litery „L”, jako stopień niższy. Był połączony z dziedzińcem honorowym. W jego wnętrzu, wyznaczonym przez wysokie żywopłoty, znajdowały się cztery baskety – zwarte masywy drzew wysokopięnnych i krzewów ujęte w ściany żywopłotów, wraz z gabinetami, połączone alejkami spacerowymi, obsadzonymi drzewami i ozdobionymi niewielkimi basenami. Najniższy taras składał się z dwóch prostokątnych kwater, oddzielonych żywopłotem. Pierwsza, położona za południową oficyną, ozdobiona była typowym francuskim parterem z dywanowym haftem roślinnym, basenami, kwietnikami. Między nimi przebiegały aleje lipowe z centralnie położonym pawilonem ogrodowym. Druga kwatera, położona prostopadle do pierwszej, wzdłuż południowo-wschodniego zbocza wzgórza pałacowego, związane była z pawilonem ogrodowym, tworząc przy nim jednoosiowy ogród. Altana ta, na której miejscu stała później Dom Gotycki, posiadała od południa kolumnowy portyk, a od północy półkolisty salon.

Od pałacu ku Wiśle schodziły trzy skarpiaste tarasy z dwoma biegami schodów odchodzących promieniście od narożnych alkierzy. Środko-

**Plan General de Pullawy Ch. P. Aignera z ok. 1775 r.**

wy taras rozszerzał się stożkowato do podnóża skarpy, zaś boczne nawiazywały do XVII-wiecznych fortifikacji.

Po obu stronach pałacu zorganizowano niewielkie ogrody przeznaczone wyłącznie dla domowników.

Od zachodniej części pałacu lub z głównej alei ogrodu ozdobnego można było przejść na niższe części parku serpentynowymi zejściami prowadzącymi do dzikiej promenady i ogrodu dolnego i łączącymi się ze sobą alejkami poprowadzonymi przez grzbiety tarasów.

Ogród ozdobny, leżący u podnóża zbocza przy pałacu, powstał według odrębnej osi kompozycyjnej, wynikającej z zarysu brzegu łąchy. Z główną osią pałacu łączył go półkolisty basen. Tu umieszczono kwatery bosketów, dwa baseny z fontannami wśród drzew, Altanę Chińską. Za klasycystyczną bramą, na zachód, rozłożyło się gospodarstwo ogrodnicze, a więc cieplarnie, inspekty, szkółki oraz ogrody owocowe i warzywne, z których zbiory przeznaczano na cele przetwórcze.

W sąsiedztwie powstała dzika promenada z alejkami spacerowymi, poprowadzonymi przy strumieniu i zbiegającymi się przy oranżerii.

Dalsza analiza planu Chrystiana Piotra Aignera przekonuje, że właściciele rezydencji troszczyli się również o tereny leżące w sąsiedztwie założenia pałacowo-parkowego. Będzie to przedmiotem oddzielnego opracowania.

ANDRZEJ TOŁPYHO

• **Za tydzień: KRÓL STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI W PUŁAWACH**